

# Wstęp

*Małgorzata Budyta-Budzyńska*

Wiek XX uznawany jest przez niektórych autorów (Castles, Miller 2003) za wiek migracji. Pomijając fakt, że inni autorzy okrzyknęli go wiekiem rewolucji i ruchów społecznych (oba zjawiska nowoczesne związane z modernizacją), jeszcze inni wiekiem totalitaryzmów i konfliktów etnicznych, nie wydaje się, by migracje były zjawiskiem specyficznie charakterystycznym dla XX wieku. Migracje są stare jak ludzkość, bo czymże było wygnanie z raju, jak nie migracją z wcześniejszej siedziby? Czymże były wędrówki ludu Izraela, jak nie wielką migracją nazwaną poszukiwaniem ziemi obiecanej? Pamiętamy też, że przodkowie wszystkich współczesnych ludów europejskich (poza Baskami) przybyli do Europy z Azji Środkowej, część z nich, jak wikingowie, nadal migrowała w poszukiwaniu ziemi albo uciekała przed zbyt apodyktycznymi władcami. Migracje wpisane są w historię ludzkości i nie są zjawiskiem nowym i nietypowym. W XX wieku możemy co najwyżej mówić o nasileniu pewnych ich form: czasowych – nieosiedleńczych lub takich, które wynikają z łączenia rodzin<sup>1</sup>. Zdecydowaną nowość w XX wieku stanowią natomiast badania nad migracjami. Migracje stały się przedmiotem analiz naukowych, wcześniej nikt naukowo nie opisywał procesów migracyjnych, co najwyżej relacjonowano wędrówki poszczególnych ludów<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Niektórzy uważają, że nasilenie migracji nastąpiło wraz ze wzrostem wskaźnika skolaryzacji, dzięki edukacji bowiem ludzie uświadomili sobie, że są kraje, gdzie żyje się lepiej (dotyczy to przede wszystkim trzeciego świata). Podobnie jest z nacjonalizmem, który często wzrasta równocześnie ze skolaryzacją. Paradoksalnie zatem wzrost skolaryzacji może powodować wzrost nastrojów nacjonalistycznych, jak również zwiększać migracje.

<sup>2</sup> Nomadyzm kojarzył się z epoką przednowoczesną, nowoczesność z osiedleniem. Postnowoczesność, jak dowodzi Bauman, wprowadziła nową formę nomadyzmu – nomadyzm elit.

Wiek XXI – ze względu na łatwość komunikacyjną, w tym większą otwartość granic i rozwój technologii teleinformatycznych, procesy globalizacyjne, tendencje unifikacyjne wynikające z wpływu globalnych mass mediów – z pewnością zintensyfikuje procesy migracyjne. Oprócz starych mniejszości narodowych i etnicznych, tzw. autochtonicznych (*autochton* – z greckiego tubylec), coraz więcej będzie pojawiało się nowych mniejszości imigranckich, tzw. allochtonicznych (*allochton* – z greckiego obcy) obejmujących coraz więcej osób. Zagadnienia związane z „wchodzeniem” imigrantów w społeczeństwo przyjmujące już dziś należą do niesłychanie ważnych zadań polityk wewnętrznych państw. Sukces integracyjny imigrantów zależy od wielu czynników, m.in. od dobrego rozeznania sytuacji w społeczności większościowej i mniejszościowej, stąd wielka liczba badań dotyczących emigracji.

W kwietniu i maju 2010 roku prowadziliśmy badania socjologiczne wśród mniejszości polskiej na Islandii. Zespół badawczy składał się z socjologów i studentów socjologii z warszawskiego Collegium Civitas oraz antropologów i studentów antropologii Uniwersytetu Islandzkiego w Reykjavíku, co czyniło badania dodatkowo atrakcyjnymi, oznaczało nie tylko bowiem odmienność perspektyw badawczych – większość islandzka/mniejszość polska; imigranci/gospodarze, lecz także podejść – socjologicznego i antropologicznego. Badania ze strony islandzkiej były prowadzone pod opieką prof. Unnur Skaptadóttir, ze strony polskiej pod kierunkiem dr Małgorzaty Budyty-Budzyńskiej.

Sytuację polskiej społeczności na Islandii pod wieloma względami trzeba uznać za nietypową. Jest ona **mała** w porównaniu z wielkością mniejszości polskiej w innych krajach, ale na Islandii stanowi najliczniejszą mniejszość narodową i jest to jedyny taki przypadek na świecie. Dominacja liczebna Polaków wśród imigrantów jest tak duża (blisko 11 tys. na początku 2010 roku na ogólną liczbę 27 tys. imigrantów), że imigrant – obcokrajowiec utożsamiany jest z Polakiem, naganne zachowania cudzoziemców przypisuje się Polakom.

Spółeczność polska jest **młoda stażem**, przybyła tu niedawno. Islandia nigdy wcześniej nie była kierunkiem osiedlania się Polaków i z tego powodu nie ma tu starej emigracji, nie można zatem mówić o typowych polonijnych podziałach na starą i nową emigrację (oczywiście zawsze istnieje podział na starą i nową, bo zawsze są tacy, którzy przybyli wcześniej. Stare i nowe to pojęcia względne, w tym przypadku chodzi jednak

o rozróżnienie, jakie spotykamy w odniesieniu do emigracji w Europie Zachodniej i USA – starej, czyli powojennej, oraz nowej – politycznej z lat 80. i późniejszej). Ponieważ emigracja do Islandii jest młoda stażem, nie ma problemów drugiego i trzeciego pokolenia imigrantów, o których pisało wielu badaczy, m.in. pionier badań nad imigrantami Robert Park. Nie ma dorosłego drugiego pokolenia imigrantów rozdartego między krajem pochodzenia rodziców i krajem urodzenia. Obecnie drugie pokolenie polskich imigrantów w Islandii rośnie i jest w przedszkolu lub w najlepszym razie szkole podstawowej. Staje się ono coraz liczniejsze, ponieważ polskie dzieci rodzą się na Islandii, można zatem przewidywać, że problemy, o których pisał Park, dopiero się pojawią<sup>3</sup>.

Polska emigracja na Islandii ma charakter wyłącznie **zarobkowy lub poznawczy**, nie ma emigrantów politycznych. Do czynników stymulujących wyjazd do Islandii należały bardzo dobra koniunktura gospodarcza na wyspie, akcesją Polski do Unii Europejskiej i w jej konsekwencji otwarcie przez Islandię rynku pracy (Islandia należy do strefy Schengen), a dla niektórych islandzka egzotyka. Brak emigracji politycznej jest istotny, wpływa bowiem na zaangażowanie polityczne imigrantów w życie obywatelskie na Islandii i partycypację w organizacjach polonijnych oraz przede wszystkim na ich charakter<sup>4</sup>.

---

<sup>3</sup> Należy w tym miejscu wspomnieć o syndromie „nowego” w przedziale kolejowym. Każdy, kto wchodzi do częściowo zajętego przedziału kolejowego, traktowany jest przez już tam obecnych z niechęcią, aż do momentu, gdy pojawi się nowy „nowy”. Wówczas poprzedni „nowy” staje się już „starym”, zasiedziały, wobec którego znika dystans. Mechanizm ten przywołał Norbert Elias w celu wyjaśnienia napięć etnicznych na terenie osiedli mieszkaniowych w Anglii w latach 60. ubiegłego wieku. Uznał, że to nie różnice etniczne, ale czas osiedlenia są główną przyczyną konfliktów etnicznych (za: Scheffer 2010). Syndrom „nowego” z przedziału kolejowego można zaobserwować również w grupach emigranckich. Konflikty w nich wynikają nie tylko z wyraźnych różnic pokoleniowych, historycznych i demograficznych, ale przede wszystkim z czasu przybycia do nowej ojczyzny.

<sup>4</sup> O podziałach w społeczności polskiej w Anglii ze względu na czas przybycia, ale przede wszystkim motywy: polityczny czy ekonomiczny, pisze m.in. Garapich (2009). Pokazuje on, jak inaczej swoją działalność w stowarzyszeniach emigracyjnych określają emigranci polityczni, a jak zarobkowi. Posuwa się nawet do stwierdzenia, że zachowanie tych różnic leży w interesie obu grup, a zwłaszcza tej decydującej w organizacjach polonijnych, pochodzącej z emigracji politycznej, gdyż – odwołując się do Bourdieu – dystynkcje są źródłem dominacji tej grupy (pierwiastek polityczny, ideowy dominuje nad ekonomicznym, materialnym).

Emigracja do Islandii oznacza w końcu dość **trudny** wybór ze względu na warunki naturalne i znaczne oddalenie od kraju. Całkowicie odmienny klimat od polskiego, radykalnie inny krajobraz, niebezpieczeństwa związane z wybuchami wulkanów i trzęsieniami ziemi sprawiają, że problem warunków atmosferycznych i środowiskowych pojawia się w wielu rozmowach i brany jest pod uwagę przy planowaniu przyszłości.

Poza wymienionymi wyżej cechami polska emigracja na Islandii jest typową emigracją czasów poakcesyjnych: jest młoda wiekiem (co oznacza często brak zobowiązań rodzinnych, a to wpływa na przedłużanie emigracji i wielkość transferów pieniężnych do kraju, również na fakt, że praca, jaką emigranci podejmują za granicą, jest często ich pierwszą), lepiej wykształcona w porównaniu z poprzednimi pokoleniami, mobilna – niektórzy z naszych rozmówców mieli wcześniej doświadczenia emigracyjne, większość pochodzi z małych lub średnich miast (do 200 tys. mieszkańców), w swojej ogólnej charakterystyce demograficznej nie odbiega od typowej, najnowszej polskiej emigracji poakcesyjnej w innych krajach (Iglicka 2008; Grabowska-Lusińska, Okólski 2009; Jończy 2009).

Można zapytać, czy polska emigracja do Islandii przełomu XX i XXI wieku to zjawisko tymczasowe, czy oznacza początek polskiego osiedlenia się na Islandii, które, ze względu na wielkość wyspy, nigdy oczywiście nie będzie miało charakteru masowego. Zwykle kierunki emigracji były podyktowane tradycją (tradycyjne kierunki emigracji) i skłonnościami do facylitacji (ściągnięcia swoich) związanymi z istnieniem emigracyjnych sieci społecznych. W przypadku Islandii jedynym czynnikiem stymulującym pierwszych imigrantów do przyjazdów była bardzo dobra koniunktura gospodarcza w ciągu ostatnich dwudziestu lat i akcesja Polski do Unii. Czy jednak w sytuacji obecnego kryzysu gospodarczego na wyspie i otwierania się innych rynków pracy dla Polaków – w tym ważnego niemieckiego – strumień migracyjny z Polski na Islandię nadal się utrzyma, czy raczej wyschnie? W badaniu chodziło o zrobienie „zdjęcia socjologicznego” społeczności polskiej na Islandii *Anno Domini* 2010. Takie „zdjęcie” za kilka lat może mieć wartość jedynie historyczną, jeżeli grupa polska niemal zaniknie, pozostaną nieliczni, którzy weszli tutaj w związki rodzinne. Równie dobrze może mieć też wartość dokumentującą początki społeczności polskiej na Islandii. Dziś trudno przewidzieć, czy społeczność polska stanie się trwałym elementem krajobrazu

społecznego Islandii, czy będzie się zmniejszać, niezależnie jednak od przyszłego rezultatu warto ją socjologicznie „sfotografować”.

Dodatkowo interesujące wydawało się opisanie zetknięcia dwóch społeczności do niedawna niemal homogenicznych pod względem etnicznym, niemających dużych doświadczeń w wielokulturowości. Islandia jeszcze dwadzieścia lat temu była państwem niemal jednolitym etnicznie, obcokrajowcy trafiali się sporadycznie. Poza kilkutyśięcną grupą amerykańskich żołnierzy stacjonujących w bazie wojskowej w Keflaviku, których kontakty z autochtonami były bardzo ograniczone, i sezonowo zatrudnianymi rybakami z Wysp Owczych, na Islandii w 1989 roku żyło 10 tys. cudzoziemców i stanowili nieco ponad 3% mieszkańców wyspy (czyli mniej więcej tyle, ile obecnie w Polsce stanowią mniejszości narodowe i etniczne oraz obcokrajowcy posiadający prawo stałego pobytu).

Trening w wielokulturowości odgrywa ważną rolę, zwykle bowiem jednolite etnicznie społeczeństwo mniej chętnie niż społeczeństwo wieloetniczne przyjmuje osoby spoza swojej grupy. Klasycznym przykładem, użytecznym również ze względu na wyspiarskie położenie, jest Japonia.

Badania dotyczące społeczności imigranckiej mają istotne znaczenie także dla społeczeństwa przyjmującego, a może przede wszystkim dla niego, gdyż istnienie imigrantów wymusza zmianę rozumienia kategorii narodu i tożsamości narodowej. W wielu kulturach obraz obcego wpływał na wizerunek własny grupy, „obcy” pełnił najczęściej funkcję negatywnego zwierciadła, do którego w opozycji kreowano swój obraz. W Polsce tą opozycją bywali Niemcy, Rosjanie, czasami Turcy. W Islandii, ze względu na wielowiekową izolację, sytuacja była radykalnie odmienna, nie było „obcych”, w stosunku do których można by tworzyć własny wizerunek (władze duńskie trudno uznać za grupę, z którą miejscowa ludność wchodziła w relacje społeczne). Owo lustro (pozytywne) dla Islandczyków stanowili przodkowie z okresu zasiedlenia, których waleczne i odrażające czyny – spory, kłótnie i intrygi – opisywały sagi. Punkt odniesienia do kreowania świadomości narodowej wyznaczało społeczeństwo sag; to przodkowie byli „innymi”, w odniesieniu do których wyspiarze budowali nowoczesną tożsamość (Hastrup 2008). Obecnie Islandczycy mają swoich „innych” i zdają sobie sprawę, że nowa sytuacja wymaga od nich przedefiniowania pojęcia narodu i tożsamości narodowej. Debata o imigrantach: jak najlepiej ich inkorporować do społeczeństwa, jakie powinni mieć prawa, w istocie jest debatą o gospodarzach, o ich rozumieniu

obywatelstwa, członkostwa narodowego, kultury narodowej i tożsamości narodowej. Taka debata zaczyna się na Islandii (Skaptadóttir, Loftsdóttir 2009). Obecnie nie można już bowiem powtórzyć za bohaterem książki *101 Reykjavik*, że „ludzie mieszkają tu tylko dlatego, że tu się urodzili” (Helgason 2001, s. 36).

## Zagadnienia badawcze

Na Islandii w ostatniej dekadzie XX wieku, wraz z rozwojem przemysłu aluminiowego, budowlanego i rybnego, liczba imigrantów zaczęła gwałtownie rosnąć, osiągając niemal 10% pod koniec pierwszego dziesięciolecia XXI wieku. W 2007 roku opracowano pierwszy dokument dotyczący polityki integracyjnej imigrantów, wcześniej nie było potrzeby zajmowania się tym tematem. Uwarunkowania historyczne i polityczne migracji na Islandię opisane są w pierwszym rozdziale autorstwa Unnur Skaptadóttir *Kontekst imigracji i integracji Polaków w Islandii*.

Anna Wojtyńska w następnym tekście *Historia i charakterystyka migracji z Polski do Islandii* opisuje historię polskich migracji na Islandię. Nie jest to historia długa, ale ciekawa, jako że odmienna niż w innych krajach. Nawet jednak w tak krótkiej historii można wyróżnić kilka faz polskiej emigracji na Islandii. Pytanie, czy będą następne.

W prezentowanym badaniu chodziło o opisanie stopni i sposobów „wchodzenia” polskich imigrantów w społeczność większościową. W tym celu sformułowano model teoretyczny „wchodzenia” obcych w społeczeństwo przyjmujące, wyróżniając cztery kategorie analityczne: separację, adaptację, integrację i asymilację, które odniesiono do czterech wymiarów życia jednostkowego i grupowego: ekonomicznego, społeczno-politycznego, kulturowego i tożsamościowego. „Wchodzenie” imigrantów w społeczeństwo przyjmujące przebiega w różnym tempie i z różnym nasileniem w każdym z czterech wymienionych obszarów, dlatego należy je analizować osobno. Rozdział *Adaptacja, integracja, asymilacja – próba ujęcia teoretycznego* autorstwa Małgorzaty Budyty-Budzyńskiej przedstawia model teoretyczny użyty w badaniu. Zaznaczmy, że nie wszystkie wymienione i opisane w modelu przypadki zaobserwowano na Islandii, niektóre pojawiły się sporadycznie, inne za to były wyraźnie nadreprezentowane.

Na chęć poznania innej kultury i „wchodzenia” w obce społeczeństwo z pewnością wpływają powody wyjazdu z kraju. Motywy wyjazdu

determinują strategie emigracyjne i często wpływają na sposób poszukiwania pierwszej pracy. To z kolei świadczy o zdolności odnalezienia się w nowym środowisku społecznym. O tych zależnościach traktuje rozdział Katarzyny Tworek *Motywy migracji i typy migracyjne – przypadek polskich emigrantów na Islandii*. Autorka wymienia typy migracyjne zaobserwowane przy okazji migracji do innych krajów i zastanawia się, czy podobne występują również w specyficznym przypadku islandzkim.

W wymiarze ekonomicznym o „wchodzeniu” w społeczeństwo przyjmujące świadczy radzenie sobie na rynku pracy i akceptacja etosu pracy gospodarzy. Tym tematem zajęli się Daniel Gutowski i Paweł Maranowski. W rozdziale *Praca i kultura pracy oczami Polaków na Islandii* opisali islandzki etos pracy – jak bardzo różni się on od polskiego, czy jest akceptowany przez polskich pracowników, co w islandzkim systemie pracy Polaków denerwuje, a co się im podoba.

Badania prowadziliśmy w ciekawym dla badaczy, ale trudnym dla islandzkiego społeczeństwa okresie – w czasie załamania gospodarczego i kryzysu finansowego na wyspie. Interesujące wydawało się opisanie strategii dostosowawczych (adaptacyjnych) polskich imigrantów w sytuacji kryzysu ekonomicznego państwa przyjmującego. Są one różne i zależą od kompetencji językowych i kulturowych badanych, od wyuczonego zawodu, a przede wszystkim od motywów wyjazdu i planów na przyszłość. O kryzysie na wyspie i zachowaniach polskich imigrantów pisze Małgorzata Budyta-Budzyńska w rozdziale *Islandzki kryzys finansowy a strategie adaptacyjne Polaków na Islandii*. Paradoksalnie, jak dowodzi autorka, Polacy, mimo większego wśród nich niż wśród Islandczyków bezrobocia, mniej niż autochtoni odczuli załamanie gospodarcze, i to z kilku powodów, m.in. bardzo tradycyjnych zachowań ekonomicznych.

W wymiarze społecznym i kulturowym na stopień „wchodzenia” imigrantów w społeczeństwo przyjmujące wpływa sposób postrzegania grupy większościowej przez mniejszość, w tym wypadku Islandczyków przez Polaków. Jak Polacy widzą Islandczyków jako pracodawców, współpracowników, sąsiadów, znajomych, a może przyjaciół? Czy można już mówić o istnieniu wśród Polaków na Islandii stereotypu narodowego dotyczącego autochtonów? Czy istnieją dowcipy, anegdoty ośmieszające lub zachwalające cechy gospodarzy? Na te pytania próbuje odpowiedzieć Małgorzata Budyta-Budzyńska w tekście *Polskie postrzeganie Islandii i Islandczyków*.

Proces „zanurzania” w społeczność większościową, jak każdy proces społeczny, warto analizować z dwóch perspektyw – mniejszości i większości. Interesowało nas, jak Polacy postrzegają Islandczyków, ale również jak Islandczycy postrzegają Polaków. O obrazie polskich pracowników budowlanych wśród islandzkich przedsiębiorców pisze Álfrún Sigurgeisdóttir w rozdziale *Polscy robotnicy budowlani w Reykjavíku*. Obraz, jaki wyłania się z jej opracowania, nie jest jednoznaczny. Badani islandzcy przedsiębiorcy wyrażali sprzeczne opinie na temat polskich pracowników, doceniali punktualność i pracowitość naszych rodaków, ale jednocześnie zwracali uwagę na brak samodzielności w pracy i stałą potrzebę kontroli oraz stosowania zachęt (metoda „kija i marchewki”). Generalnie polscy budowlancy porównywani do pracowników innych nacji oceniani byli lepiej.

Na procesy „wchodzenia” imigrantów w grupę większościową wpływa polityka integracyjna państwa przyjmującego oraz obraz imigrantów w mediach.

Tymi tematami zajęły się w swoich tekstach Helga Ólafssdóttir i Helga Ólafsdóttir. Pierwsza z autorek opisuje wizerunek imigranta w mediach na podstawie analizy przekazów medialnych i opinii samych zainteresowanych. Media mogą być jednym z głównych narzędzi integracji, jako że ich siła oddziaływania jest ogromna. Z jednej strony prezentują opinię publiczną, ale z drugiej to one ją kształtują. Na Islandii media nie sprzyjają procesom integracyjnym i mówią o tym badacze i imigranci. Dlaczego tak się dzieje, wyjaśnia tekst *Polscy imigranci a islandzkie media*. Druga z autorek w rozdziale *Integracja a edukacja dla dorosłych imigrantów w Islandii* analizuje rolę kursów językowych dla dorosłych imigrantów jako element polityki integracyjnej państwa. Do niedawna Islandczycy tłumaczyli dokumenty prawne i przepisy dotyczące imigrantów na języki narodowe, dodatkowo zamieszczali w Internecie tłumaczenia ważnych artykułów z prasy islandzkiej. Obecnie polityka językowa się zmieniła, i to nie tylko z powodu kryzysu. Uznano, że tłumaczenia opóźniają proces integracji i nie mogą być substytutem kursu językowego. Poza tym nacisk na naukę języka islandzkiego ma sprzyjać jego ochronie, a ten aspekt dla gospodarzy od zawsze był niezmiernie istotny.

Wymiar społeczno-kulturowy można analizować przez opis świętowania. Zagadnieniem polskiego świętowania na Islandii zajęła się Monika Nowicka w rozdziale *Od-świętność: świętowanie i odpoczynek jako*

*praktyki izolacyjne*. Jak i z kim Polacy na Islandii obchodzą święta i uroczystości rodzinne? Czy uczestniczą w świętach islandzkich i co o nich wiedzą? Świętowanie może być źródłem integracji, stanowi bowiem dobry pretekst do spotkań w większym gronie, ale może też być czynnikiem izolującym.

Wątek uczestnictwa w świętach i publicznych imprezach podejmuje również Ólöf Júlíusdóttir w tekście *Formy społecznego włączania i wykluczania obcokrajowców w regionie Fiordów Zachodnich w Islandii*. Autorka próbuje odpowiedzieć na pytanie, dlaczego imigranci, w szczególności Polacy, nie biorą udziału w imprezach kulturalnych. Jakie błędy, organizując imprezy publiczne, popełnia strona islandzka, a jakie zastrzeżenia można sformułować pod adresem Polaków? Imigranci chętnie biorą udział w imprezach odwołujących się do korzeni etnicznych, ale czy taka prezentacja nie fałszuje obrazu ich kultury narodowej?

Ostatnim wymiarem „wchodzenia” w obce społeczeństwo jest wymiar identyfikacyjny. W jakim stopniu islandzcy Polacy zachowali kontakt z krajem i interesują się wydarzeniami w Polsce, a w jakim pochłania ich życie na Islandii? Czy trzymają się razem, są wobec siebie solidarni, czy stanowią raczej luźną grupę, jedynie dla zewnętrznych obserwatorów jednolitą? Na te pytania próbuje odpowiedzieć rozdział Małgorzaty Budyty-Budzyńskiej i Katarzyny Julii Olesińskiej *Reakcje polskich emigrantów na Islandii na katastrofę smoleńską*. Badania przeprowadzaliśmy w kilka dni po katastrofie, dlatego ten wątek znalazł się w naszej analizie. Reakcje Polaków na to wydarzenie uznaliśmy za dobry wskaźnik zaangażowania w sprawy krajowe. Katastrofa zjednoczyła Polaków, sprawiła, że „chcieli być razem”, ale poza tym incydentalnym wydarzeniem islandzcy Polacy nie są zjednoczeni ani dobrze zorganizowani. Tak jak w innych grupach polonijnych, tak i na Islandii występują podziały (choć może nie tak widoczne jak gdzie indziej).

## **Metodologia**

Badanie przeprowadzaliśmy metodami jakościowymi. W badaniach jakościowych zwraca się uwagę na doświadczenie jednostkowe i sens, jaki się mu nadaje. Nie chodzi o analizę korelacji i zależności przyczynowo-skutkowych, ale o emocje i refleksje. Jest to badanie z perspektywy aktora: jak on postrzega rzeczywistość społeczną; mniej ważne jest, jak

jest w istocie. Opisuje się nie tyle, jaka jest sytuacja społeczna, ale jak jest ona odbierana i interpretowana przez rozmówców (klasyczna definicja sytuacji społecznej Thomasa).

Badania, które prezentujemy w tym tomie, koncentrowały się na opisie rodzajów strategii adaptacyjnych do nowego środowiska społecznego i określeniu stopnia „wchodzenia” imigrantów w społeczeństwo większościowe. Główną metodą badawczą był pół-ustrukturyzowany wywiad pogłębiony. Jest to najlepsza metoda do badania problematyki określonej w projekcie, poza tym znakomicie przystaje do czasów – żyjemy bowiem w „społeczeństwie wywiadu”, wywiad jest wszechobecny. Przeprowadziliśmy blisko 60 (dokładnie 56) dwugodzinnych wywiadów. Próba badawcza, jak to bywa najczęściej w przypadku badań dotyczących społeczności „ukrytych”, nie była w żadnej mierze reprezentatywna; była celowa, dobierana metodą kuli śnieżnej lub „łapania” rozmówców w miejscach spotkań lub pracy. Pytania miały charakter otwarty, pozwalały swobodnie snuć opowieść o życiu emigracyjnym.

Badania przeprowadziliśmy w Reykjavíku, ponieważ mieszkający tu Polacy podlegają procesom akulturacji. Polacy mieszkają również w wioskach rybackich rozsianych wzdłuż wybrzeża, ale tam najczęściej reprezentują model emigracji niepełnej – tu zarabiasz (czyli na Islandii), tam wydajesz (czyli w Polsce), żyją w zamkniętej grupie polskiej, rzadko „wchodzą” w społeczeństwo islandzkie, myślą o powrocie do Polski. Zdarzają się wprawdzie osoby mieszkające w wioskach, które postanowiły się tu osiedlić na stałe, ale, jak pokazują to nasze badania (Ólöf Júlíusdóttir w tym tomie), rzadko podlegają one procesom akulturacji.

W opracowaniu poza wywiadami wykorzystaliśmy również pewne dane zastane: statystyki, opinie zamieszczane w Internecie, inne wyniki badań. Zwłaszcza islandzka część zespołu badawczego, analizując dyskurs medialny, postawy pracodawców wobec imigrantów oraz politykę integracyjną państwa i samorządów, odwoływała się do danych zastanych – statystyk, artykułów prasowych, rządowych dokumentów dotyczących polityki imigracyjnej i integracyjnej oraz własnych badań zrealizowanych na Uniwersytecie Islandzkim.

## Bibliografia

- Castles S., Miller M. (2003). *The Age of Migration. International Population Movements in the Modern World*, New York: Guilford Press.
- Garapich M. (2009). Migracje, społeczeństwo obywatelskie i władza. Uwarunkowania stowarzyszeniowości etnicznej i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego wśród polskich emigrantów w Wielkiej Brytanii, w: M. Duszczyk, M. Lesińska (red.), *Współczesne migracje: dylematy Europy i Polski*, Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Ośrodek Badań nad Migracjami.
- Grabowska-Lusińska I., Okólski M. (2009). *Emigracja ostatnia?*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Hastrup K. (2008). *Droga do antropologii. Między doświadczeniem a teorią*, przeł. E. Klekot, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Helgason H. (2001). *101 Reykjavik*, przeł. J. Godek, Izabelin: Świat Literacki.
- Iglicka K. (2008). *Kontrasty migracyjne Polski. Wymiar transatlantycki*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Jończy R. (2009). Nowa poakcesyjna emigracja z Polski – perspektywy i zagrożenia oraz możliwości przeciwdziałania (wnioski z badań prowadzonych na obszarze Śląska), w: M. Duszczyk, M. Lesińska (red.), *Współczesne migracje: dylematy Europy i Polski*, Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Ośrodek Badań nad Migracjami.
- Scheffer P. (2010). *Druga ojczyzna. Imigranci w społeczeństwie otwartym*, przeł. E. Jusewicz-Kalter, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Skaptadóttir U., Loftsdóttir K. (2009). Cultivating Culture? Image of Iceland, Globalization and Multicultural Society, w: S. Jakobsson (red.), *Images of the North. Histories, Identities, Ideas (Studia Imagologica: Amsterdam Studies on Cultural Identity)*, Amsterdam–New York: Rodopi.